

# GWIAZDA GÓRNO SZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Organ Związku Górnoślązkich robotników wzajemnej pomocy.

## Górnoślązacy!

Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,  
I w miłość wzajemnej zespójmy ramiona!

Uczmy dzieci  
czytać i pisać  
po polsku.

Wierzmy szczerze w siłę ludu,  
Siejmy ziarno ku ofierze,  
Ono zejdzie w pośród trudu,  
Roskwieci się po obszarze.

"Gwiazda" wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi: w Rzeszowie 1 i pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — List, nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Administracyja "Gwiazdy." w Bytomiu (Beuthen O.-S., Bahnhofstr. 26). — Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja i Administracyja "Gwiazdy" w Bytomiu jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 29. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całe Francuz A. Sławiński, Paris, Rue Véreléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz hywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### WIELKI TYDZIEŃ.

#### WIELKI CZWARTEK.

W dniu dzisiejszym Kościół ś. obchodzi doroczną pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa Pana i ustanowienie w czasie takowej Najświętszego Sakramentu. Dziś też na Mszy ś. uroczystej w czasie Gloria odezwały się wszystkie dzwony na znak uroczystości i kończącego się wesela. Odtąd dzwony milczą, organ i wszelka muzyka ustaje i wszystko przybiera smutną postać. Zamiast dzwonów, używane są drewniane grzechotki. W Wielki też Czwartek o godzinie 6-tej z wieczora Pan Jezus uczniom nogi umywał. O godzinie 7-mej Pan Jezus ustanowił N. Sakrament. O godzinie 8-mej przykazał uczniom miłość wzajemną. O godzinie 9-tej Pan Jezus modli się w Ogrójcu. O godzinie 10-tej Pan Jezus od siebie pocałowaniem wydany. O godzinie 11-tej Pan Jezus powrozami związany. O godzinie 12-tej Pan Jezus był policzkowany.

#### WIELKI PIĄTEK.

O godzinie 1-szej (o północy) Pan Jezus u Kafasza był znieważony. O godzinie 2-giej w nocy Pan Jezus był od Piotra zaprzany. O godzinie 3-ciej Pan Jezus uwięziony w ciemnicy. O godzinie 4-tej Pana Jezusa znów fałszywie oskarżają. — O godzinie 5-tej rano Pan Jezus w białą szatę został odziany. O godzinie 6-tej Pan Jezus nad Barabasza wzgardzony. O godzinie 7-mej Pan Jezus biczowany był przy słupie. O godzinie 8-mej Pan Jezus cierniem był koronowany. O godzinie 9-tej Piłat ukazał ludowi Pana Jezusa i rzekł im: "Oto człowiek". — O godzinie 10-tej Pan Jezus na śmierć potępiony. — O godzinie 11-tej Pan Jezus niesie już krzyż na górę Golgota i trzy razy pod nim upada. O godzinie 12-tej w południe Pan Jezus ukrzyżowany został. O 1-szej Pan Jezus modlił się za swych katów. O 2-giej Pan Jezus Matkę swą oddaje za Matkę Janowi, a przezeń nam wszystkim. O godzinie 3-ciej przy zaćmieniu się słońca, księżycy i gwiazd Pan Jezus na krzyżu umiera. O godzinie 4-tej Panu Jezusowi włócznią żołnierz Longin bok przebija. O godzinie 5-tej Pan Jezus złożony w grobie.

#### Bolesć Męki Chrystusowej.

Jakaż zniewaga dla naszego Zbawiciela gdy Go Piłat zrównał z przestępcą, pytając

kogo chcecie: Jezusa czy Barabasza? ale większym i straszniejszym, nie już zniewagą ale świętokradztwem był głos rozjuszonych żydów: "Wypuść nam Barabasza, a ukrzyżuj Jezusa!". A więc zbrodniarz oceniony wyżej nad Chrystusa, to było najcięższą krzywdą Majestatu Bożego, to było obrazą Nieba i ziemi, aniołów i całej ludzkości, to samych szatanów zgrozą przejęło.

Najsłodszy Zbawiciel nasz został więc na śmierć skazany. Bóg słuchał dekretu śmierci od człowieka, Stwórcę od dzieła rąk swoich. Słuchał go w milczeniu, aby nam dać przykład poddania się woli Bożej, tak jak On Bóg poddaje się woli człowieka. Na śmierć skazanego Pana Jezusa prowadzili oprawcy na miejsce gdzie leżał już przygotowany krzyż, który Najsłodszy Zbawiciel miał sam na ramionach ponieść na miejsce wyroków śmierci. Najsłodszy Zbawiciel chociaż po strasznym biczowaniu sił pozbawiony, jednak z gorącą miłością spoznał na krzyż swój, na to ohydne drzewo które odtąd miało się stać najdroższym narzędziem zbawienia świata. Pragnął jak najprędzej dopełnić na nim ofiary za ród ludzki, tego ostatniego zadania swego na ziemi.

Włożono więc na zranione od plag ramiona Chrystusa Pana krzyż, który Zbawiciel przyjął z poddaniem się i posłuszeństwem. Ach jakaż straszna scena! Bóg posłuszny motłochowi!! O! z jakąż trudnością przywalony ciężarem krzyża, postępował Zbawiciel na górę Golgotę, gdzie miał śmierć ponieść krzyżować!... Ileż tam obelg i zniewag zniósł i wycierpiał od prowadzącej go zgrai. Ile bicia i kopania nogami!... Nieociosany czyli nieogładzony kant krzyża wyłobit najmilszemu Panu głęboką ranę w ramieniu, która była bardzo bolesną, a jednak na tej ranie spoczywał cały ciężar krzyża!.. Nareszcie przybył Zbawiciel na górę Golgoty — tu zdjęli z Niego oprawcy krzyż i położyli na ziemi. Potem kazali obnażonemu Panu się na nim rozciągnąć — uczynił zadość ich rozkazowi i czekał w milczeniu, aż młot padnie na gwoździe, do rąk i nóg Jego przyłożone.

Młoty uderzają, dwóch oprawców jednocześnie przybijają ręce, trzeci powrozem związane nogi dociąga do naznaczonego miejsca. Jezus milczy... Matka Najświętsza słyszy te uderzenia młotów i i milczy także. — Otóż Pan Jezus jako Syn i Matka Najświętsza jako Ma-

tką uczą nas, jak wielkie boleści powinniśmy znosić.

Już Pan Jezus przybity do krzyża, już podniesiony, jako prawdziwy król na tronie chwały, z którego króluje całemu światu. Mistrz nasz najświętszy, wywyższony na krzyżu, naucza nas pokory i posłuszeństwa; stawszy się sam posłusznym aż do śmierci krzyżowej!... Cierpi męki niezmierne w milczeniu, tu czynem powtarza co niegdyś nauczał słowy: "Uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego Serca." Po długim milczeniu najśłodszy Jezus mówi: pragnę, a gdy Mu zamiast napoju gorycz do ust przykładają, milczy! Dalej co mówi Pan Jezus? oto: "Ojczy odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią!"

Ciemności stały się, gdy żydzi ukrzyżowali Pana Jezusa, naszego Zbawiciela. Natura cała zmieniła swój porządek, a słońce przez godzin trzy nie wydało żadnego światła na całej kuli ziemskiej. Ziemia się trzęsła, skały się waliły, domy rozsypywały się w gruzy, a z grobów powstawali umarli. Dziwili się i trwożyli ówczesni uczeni poganie tym nadzwyczajnym zmianom w naturze, a najpoważniejszy nauką w areopagu ateńskim (w najwyższym sądzie) wyrzekł te słowa: "Albo się światła machina wali, albo Stwórca natury cierpi". A zapisawszy sobie dzieł tych nadzwyczajnych faktów poszukiwał ich przyczyny. I dowiedziawszy się o Jezusie Nazareńskim i o śmierci Jego: uwierzył i przyjął chrzest święty — i został wielkim Świętym, a był nim ś. Dionizy, biskup, areopagita zwany.

Konający już Pan Jezus wyrzekł jeszcze te słowa: "Ojczy, w ręce Twoje oddaję ducha mego" i zwiesiwszy głowę, oddał ducha. Śmierć ta zabiła śmierć naszą, zwyciężyła piekło, ziemię z niebem pojednała, a nas grzeszników uczyniła Synami bożemi! O niechaj będzie wieczna chwała, wieczne dziękczynienie, i miłość wieczna Panu naszemu za świętą śmierć Jego dla nas podjętą! Gdy skończył Najsłodszy Jezus ciało Jego jeszcze przez parę godzin wisiało na krzyżu. Po jednej stronie Dyma szczęśliwy pełen nadziei i wiary, modli się do naszego najmiłosierdniejszego Pana, którego uznał za Boga, po drugiej stronie towarzyszył jego bluźni Chrystusowi Panu; przeklina niebo i ziemię. Dwóch tych ludzi, to wierny obraz tego ziemskiego świata, ród ludzki podzielony jest na dwa obozy: na prawdziwych Boga wyznawców i na

stronników szatana, a więc na dziedziców nieba i na dziedziców piekła. Gdy już najświętsze ciało Zbawiciela chciano razem z przestępcami pogrzebać: jeden z żołnierzy, ażeby się wypełniły słowa pisma, które mówi: "obaczą kogo przebili, przebił włócznią bok Chrystusa Pana, z którego wypłynęła krew i woda. Woła Boga to było aby piątą ranę odniósł dla naszego zbawienia. Otworzył nam swe Serce najświętsze jako przybytek pokoju, jako przystań bezpieczną, do której gdy kto dopłynie, zbawionym będzie.

Uczniowie Chrystusa Pana z wielkiem nabożeństwem zdejmują z krzyża ciało Mistrza swego — już dzieło odkupienia świata spełnione — już i męczeństwo Chrystusa skończyło się. Ciało Najświętsze Zbawiciela złożone w grobie. Matka najświętsza uczestniczyła temu żalobnemu pochodowi i modliła się na grobie Syna swego, lecz musiała ustąpić, dla ostatniej zniewagi, którą Pan nasz raczył ponieść od faryzeuszów, którzy przysłali żołnierzy, aby pilnowali grobu pańskiego. Rzekli bowiem Piłatowi: Zwodziciel ten, gdy żył jeszcze, mówił, że trzeciego dnia zmartwychwstanie, każe tedy pilnować grobu do dnia trzeciego, ażeby uczniowie nie przyszli i wykradli ciała Jego, a potem powiedzieli, że zmartwych powstał."

Święty Augustyn mówi, że i to się stało z dopuszczenia Bożego, iż najmiłosierdniejszy Pan nasz, tę jeszcze zniewagę raczył wycierpieć dla pociechy sług swoich, gdy i oni będą zwodzicielami nazwani.

Nazwać kogo zwodzicielem albo oszustem niewinnie, zniewaga to wielka, ale gdy którego tak nazwą ludzie, który im złego nic nie uczyni niech ma tę pociechę, że pierwaj Bóg tę obelgę zniósł, a żeby nam takową osłodzić. Znał Bóg niedołączność natury ludzkiej i wiedział, że gdyby nie wycierpiał męki i śmierci krzyżowej, nie napełniłoby się niebo milionami męczenników. (U stóp Golgoty.)

#### Narzędzia Męki Jezusa Chrystusa

przez księdza K. Riedla T. J.  
"Wierz, a zrozumiesz." (Św. Aug.)  
(Ciąg dalszy. — Zobaczycie Nr. 30.)

VIII.

#### Włócznia.

Włócznia, którą rzymski żołnierz przebił bok Jezusowi, była według zapewnienia Andrzeja z Krety, zakopaną do ziemi razem z krzyżem i razem też z nim znalezioną została.



Święty Grzegorz z Tours (†595) i wielki Beda (†735) twierdzą, że św. Włodziana za ich czasów była w Jerozolimie. Z obawy przed Saracenami, przenieśli ją chrześcijanie do Antyochii i zakopali ją tajemnie w kościele. W roku 1098 wydobyli ją znowu z tamąd i przy tej sposobności działy się różne cuda, jak o tem wspomina pewien zakonnik imieniem Robert, oraz kilku innych świadków naczynych. Gdy bowiem krzyżowcy europejscy zdobyli Antyochię 3 czerwca 1098 r., ale niespodzianie zamknięci dokoła licznymi zastępami niewiernych i dręczeni straszną klęską głodową, o wszelkim ratunku zwątpili — opowiedział Piotr Barthelemi, kapłan z Prowancyi we Francyi, że apostoł Andrzej ukazał mu się trzy razy, noc po nocy — i objawił mu, że w kościele św. Piotra w Antyochii, jest zakopana przed wielkim ołtarzem włócznia którą rzymski żołnierz przebił był niegdyś bok Zbawiciela, że należy ją wykopać i, że z włócznią tą odniosą chrześcijanie zwycięstwo.

Zaczęto więc kopać i dnia 14 czerwca, po długich trudach, znaleziono w ziemi św. włócznię. Cudowny ten nabytek napełnił krzyżowców niewymowną radością i uniesieniem, pewni zwycięstwa, natarli jak lwy na nieprzyjaciela. — Korolowa została pobity z niezmiernym swym wojskiem saraceńskim, a cały bogaty jego obóz stał się łupem zwycięzców chrześcijańskich (28 czerwca 1098 roku).

Świętą włócznię przeniesiono znowu do Jerozolimy, a ztąd wkrótce do Konstantynopola. Cesarz Baldwin II. posłał o strze świętej włóczni rzeszypolskiej weneckiej (około roku 1238) jako zastaw za pewną kwotę pieniężną, którą mu pożyczili Weneccy. Św. Ludwik król francuzki wykupił tę relikwię, zapłaciwszy Weneccyanom dług, który był na nią zaciągnięty i kazał ją przenieść do Paryża. Cenny ten skarb przechowują tam dotąd w tak zwanej „świętej kaplicy“.

Rozstała część świętej włóczni znajdowała się w Konstantynopolu, gdy Turcy miasto to pod Mahometem II. 1453 r. zdobyli. Lecz sułtan Bajazet roku 1492 posłał tę świętą relikwię Papieżowi Innocentemu VIII. w bardzo pięknym i kosztownym futerale. Zwiadomil nadto sułtan Papieża, że o strze włóczni znajduje się w posiadaniu króla francuzkiego.

Papież w towarzystwie całego duchowieństwa, przyjął tę relikwię z największą uroczystością i wystawnością — i kazał ją umieścić w kościele Watykańskim, gdzie też dotąd największej czci doznaje. W kaplicy „Sancta Sanctorum“ u ś. Jana Laterańskiego znajduje się również cząstka tej świętej włóczni.

### Wielka Sobota.

Nabożeństwo wielkosobotnie maluje dobrze usposobienie apostołów tego dnia

— bojaźń i smutek walczy tu z nadzieją. Święty Hieronim twierdzi, że zwyczaj przeciągania nabożeństwa wielkosobotniego de północy idzie z podania apostołskiego. Msza św. która dawniej pod noc odprawiała się, stosuje się do zmartwychwstania Pańskiego. — W Wielką Sobotę święci się ogień, paschał i woda. Nabożeństwo kończy się uroczystą Mszą św. która jedna tylko odprawia się.

### Wielkanoc.

Tak nazywamy uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, bo Pan Jezus w nocy z grobu powstał. Zmartwychwstanie Zbawiciela, grunt wiary naszej podstawa nadziei przyszłego żywota i ciała zmartwychwstania najmiłszą jest dla serca chrześcijanina tajemnicą; ztąd też uroczystość tę Kościół nasz święty z największym weselem i wspaniałością obchodzi.

Noc ta jaśniejsza nad dzień, obmywa zbrodnię, przywraca niewinność grzesznym i radość strapionym; rozprasza nienawiść, zaszczenia zgodę i jedność; i mocarstwa pod władzę Wszechmocnego Boga oddaje. Wielkanoc, jest to ta noc, w której rzeczy niebieskie łączą się z ziemskimi, Boskie z ludzkimi i t. d. Uroczystość Wielkiej nocy zaczyna się od Rezurekcyi, która następuje po obchodzie grobów wielkopiątkowych. Pierwszy odgłos dzwonów i pierwsze Alleluja wymówione przez kapłana jest hasłem tej radosnej chwili Zwrtwychwstania Pańskiego. (Obrzędy kościelne, X. P. Rzymskiego)

W uroczystość Wielkiej nocy przyjaciele i znajomi odwiedzają się wzajemnie składając sobie życzenia. **Imy życzymy wszystkim Czytelnikom „Gwiazdy“ naszej oraz korespondentom jak najmilej i jak najweselej spędzenia tych pięknych i radosnych Świąt Wielkanocnych.**

### Nowiny polityczne

#### Niemcy.

Dzienniki berlińskie donoszą, że pomiędzy wszystkimi mocarstwami europejskimi toczą się obecnie układy, ażeby razem wystąpić z całą energią przeciwko całemu ruchowi i knowaniom anarchistycznym. Rząd francuzki stawil pierwszy taki wniosek. Hiszpania, Belgia i Włochy chętnie chcą się, jak slychać, przychylić do wniosku rządu francuzkiego. O zamiarach innych mocarstw dotąd nie wiadomo.

Znany wypadek w Berlinie, przy którym żołnierz jednego czelwieka zabił a drugiego ciężko paralił, poruszył do głębi ludność w Berlinie. Dotąd jeszcze się ona nieuspokoila. Na czwartkowym posie-

dzeniu berlińskiej rady miejskiej stawili radni wniosek, ażeby magistrat wysłał petycją do kanclerza Rzeszy hr. Capriwiego z prośbą, by kanclerz wpłynął o ile możliwem jak najrychlej na to, żeby przepisy i instrukcyą wojskową zmienić, i żeby żołnierzom nie wolno było dla błahych powodów zaraz strzelać do ludzi.

Wszystkie niemal dzienniki niemieckie pochwalają uczyniony krok berlińskiej reprezentacyi miejskiej i piszą, że nie ma wcale potrzeby dowodzić, jak okropne są instrukcyje wojskowe. W ostatnich latach zachodziły wypadki dosyć często, że żołnierze strzelali do winnych osób, a trefiali nawet małe dzieci i dzie wczęta. Niewtylek w samym Berlinie, ale i gdzie indziej wydarzały się podobne wypadki. Temu powinien koniecznie rząd zapobiedz, Hr. Caprivi, jako kanclerz, powinien pierwszy się rozpatrzyć w tej sprawie i postąpić sobie tak, jak tego się domaga opinia publiczna, jak tego żąda sprawiedliwość.

Hr. Caprivi — dodają zaraz te same gazety złośliwe — powinien już raz przecieź nabrać przekonania, że przeciwko wodzie nie można płynąć. Pouczył go o tem projekt szkolny. Niech więc rząd nie lekceważy sobie opinii publicznej — tak dalej grozą — bo to jest niebezpieczne. Nie podnieście to powagi p. Capriwego.

#### Rosya.

Rosyjski minister p. Wyszniegradzki zachorował bardzo ciężko.

— Dzienniki petersburskie zamieszczają bliższe szczegóły o wybuchu w fabryce prochu, o czem przed kilku dniami pisaliśmy. Wybuch nastąpił 5 bm. o godzinie 5 tej po południu w jednym z nowych domów przeznaczonych do wyrobu prochu bezdymnego zbudowanego z cegły. Budynek wyleciał w powietrze z całym fundamentem, tak że nie pozostało po nim ani śladu. Wybuch nastąpił w czasie robót i wszyscy znajdujący się w suszarui robotnicy (o ile przypuszczają było ich tylko 9) zginęli. Nieszczęśliwi zostali rozzerwani na kawałki i rzucony na daleką odległość. Tak przynajmniej sądzić należy znalezionych na odległości 100 i więcej sążni od miejsca wybuchu zakrwawionych szczątków zwłok ludzkich. Robotnicy najmowali się na ochotnika i ta okoliczność utrudnia oznaczenie ich liczby, oraz wysledzenie nazwisk. Oj wybuchu ucierpiały sąsiednie budynki, w których z liczby robotników pięciu poniosło cięższe i lżejsze skaleczenia. Umieszczono ich w lazarecie wojskowym. Przyczyna wybuchu nie jest zbadana. Wybuch był tak silny, iż huk słyszano w Petersburgu, a na odległość 2 wiorst w wielu domach popękały podłogi i powypadały szyby z okien.

#### Austria.

Gazety austriackie donoszą, że w Przemyslu w Galicyi mają się zjechać w tej

jesieni cesarz Wiilhelm z austriackim cesarzem Franciszkiem Józefem. W zjeździe tym ma wziąć udział także król saski. W czasie tym mają się odbyć, jak wiadomo, wielkie manewry armii austriackiej

Na ostatniem posiedzeniu czeskiego sejmu okazało się w rezultacie że układ jaki rząd chciał z Czechami na swoje przeprowadzić korzyść nie przyszedł do skutku. Czechy nie dali się Niemcom Zwycięztwo po ich zostało stronie.

#### Ameryka.

Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła prawo, że nie wolno robotnikom chińskim przybywać do Stanów Zjednoczonych.

— W Chinach jest ludności przeszło 400 milionów, więc nie znajduje dostatecznego zarobku i mnóstwo Chińczyków szuka jej gdzieindziej.

W Nowym Orleanie zniszczył pożar wielką fabrykę bawełny, przyczem spaliło się 80 tysięcy pak tejże, co czyni przeszło 2 1/2 miliona dolarów straty. Jeden dolar znaczy tyle co 4 marki, więc na niemieckie pieniądze uczyniłoby to 10 milionów marek.

### Zaproszenie do przedpłaty.

Kto dotąd nie zapisał sobie jeszcze „Gwiazdy“ — i komu drogim jest język ojczysty, wiara śta Ojców naszych, narodowość nasza, obyczaje nasze, ziemia nasza, i wychowanie religijne dzieci naszych, ten niechaj się nie ociąga lecz niech sobie zapisze „GWIAZDĘ“ jak najprędzej, bo szkoda każdego numeru, któryby się utracić mogło; „GWIAZDA“ pracuje szczerze dla swoich Czytelników, tego jej nikt nie zaprzeczy. „Gwiazda“ też stawała i stawa, gdy tego potrzeba w obronie robotników i nie odstąpi nigdy od wytkniętego sobie zadania. Robotnicy więc niech nie odstępują „Gwiazdy“, bo „Gwiazda“ im zawsze szczerą była i jest. „Gwiazda“ wychodzi dwa razy na tydzień, co wtorek i piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach i u panów Agentów 1 markę na kwartał. Ktoby zaś chciał, aby mu „Gwiazda“ z poczty do domu przynoszoną była, dopłaci na pocztę 25 fenygów więcej, a listonosz mu ją w swoim czasie do domu przyniesie. — Odbierający Gwiazdę w Ekspedycyi naszej w Bytomiu przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) Nr. 26. płaci tylko 85 fenygów.

Na pocztę „Gwiazda Piekarska“ zapisaną jest „Zweite Abtheilung“ 9 polskich Nr. 34.

„Gwiazda Górnoszlązka“ zaś, zapisaną jest na pocztę: „Zweite Abtheilung“, 9 polnisch, Nr. 33a.

Z powodu Świąt Gwiazda wyjdzie dopiero w przyszły Czwartek.

### DO AMERYKI PO ZŁOTO.

Opowiadanie z życia ludu wiejskiego. (Ciąg dalszy.—Zobaczyć Nr. 30.)

Okręt, przeznaczony do drogi a worykańskiej, był parowy i stał na środku Elby, a zaś bilety na miejsca na nim do jazdy sprzedawano w domu przy wyjściu z miasta do przystani. Maliniak zatrzymał się przed tym domem i mówi:

— Jak chce pan Polak Można tu zaraz kupic bileta, ale to będzie kot w worek. Może kto życzy obejrzeć miejsca wpiers na ukrećie, żeby miała lepsza wygoda?

— A jużci — powiadamy, — wpiers obejrzeć wypada.

— Ny, kiedy tak, to isć.

Poszedł ku rzece, a my też za nim. Do okrętu wypadło dojechać łodzią, więc kiwnął ręką; przewoźnicy skoczyli do kilku łodzi i jedna, największa łódź stanęła na pogotowiu do przewiezienia nas. Popłynęliśmy. Na okręt wypadło wchodzić po schodkach, które nam zszasz spuszczone, bo ściana okrętowa wznosi się nad wodą na wysokość najmniej dwóch rosłych ludzi. Służba pokazała nam miejsce wedle trojakić cen: jedne przy okrę-

towym sterze, gdzie jest ich kilka, które się nazywają nie izby, ale kajuty, lecz te urządzone po pańsku i drogie; drugie w przeciwnym końcu o dwóch kajutach z ławkami i łózkami do spania w dwa rzędy, jedno nad drugim, a trzecie miejsce pod pomostem. Środkiem okrętu, gdzie ceny najniższe, ale i wygody tu najmniej. Pośrodku izb wielkich jest parę ławek do siedzenia, spanie zaś na podłodze. Wybraliśmy miejsca w tych izbach środkowych, gwoli taniości, a idąc z powrotem do miasta, kupiliśmy bilety w owym domu, cośmy się poprzednio przed nim zatrzymywali. Z przewoźnikami jednak mieliśmy przepawę o zapłatę, za dowiezienie nas do okrętu. Żądali oni od każdego po marce, co wyniosło prawie pół rubla.

— To zdzierstwo! — krzyknął Maliniak po polsku, przystupując nogą z gniewu i złapał się rękami za głowę, a następnie po niemiecku jął przewoźnikom wymyślać.

Nic to nie pomogło; przewoźnicy ani grosza nie ustąpili, więc wypadło po marce od każdego zapłacić.

— Nu, to i widziacie! — wołał urażony tam zdzierstwem Maliniak; — nas tu jest osiemnastu szłowiak, więc na ruska papierka koszt przewiezienia aż dziewięć rubli wyniesie. Cz-

to słyszane rzeczy! Marzujecie każdy, co by to zdarła od was ta chama od przewoźcu, ta psza kraw opętała, ta... ta... Niemiec, żeby ja z wami nie była! Tak tu ze wszystkim na ta paskudna przystani! Trzymaj się za worek i plać — imer plać... ty!

Nauczeni w ten sposób od przewoźników, nie kupowaliśmy już i żywności bez Maliniaka. W jednym miejscu targował on się za nas o chleb, w innym o ser i masło, a gdzie indziej znowu o mięso wędzone i wódkę, — wszędzie szliśmy kupą i z nami nieodstępny Maliniak. Drożyna taka, że to Boże zachował! Maliniak i tu się gniewał, krzyczał, wymyślał, z tem wszystkim przecieź wypalił nam żywność straszliwie drogo. Paru tylko Poznaniaków z Jędrzejem Swiatą, który przed laty służył w wojsku pruskim i mógł się rozmówić bez pomocy z Niemcami, ci wszyscy wcześniej poszli i kupili sami. Wypadło im znacznie taniej, bo na bochenku chleba o trzecią część, a na innych sprawunkach prawie o połowę. Trudna rada, stało się!

Zostało przed nami jeszcze cztery dni całe nim się przeniesiemy z pod dachu na okręt. Co tu robić z tym czasem?

Nazajutrz, kiedy każdy pacierz odmówił klęczący, jeden z Rypiniaków, pamiętam jak-

by to dzisiaj było, Wojtek Knypeć tak się odezwał do wszystkich:

— Jadziemy w świat; aż het za morze, na daleką, a nieznaną nam ziemię, a kto wie, jak na ojczyźnie nam pójdzie. Wielka to chwila, to t z od Boga zacząć wypada. Jabył był za tem, żeby zamówić mżę świętą w kościele, i pomodlić się wspólnie w przeddzień wyjazdu. Dnia nie mamy nie do roboty, więc także warto pójść do kościoła; a po kościele nie zawadzi wyrzec za miasto — na wieś. Tu wszystko inakże niż u nas, warto byłoby zatem obejrzeć i gospodarstwo wiejskie. Nie jedno może wypaść z pożytkiem dla nas, to też nie zawadzi, z bliska przyjrzeć się temu. Jak wy myślicie?

— A toć to rzecz prosta — odpowiedział Marcin Czapała z Pakości pod Inowrocławiem, człowiek z lat i obejścia bardzo stateczny. Ma święta na zamówienie swoją drogą, a dziś i jutro wypada także pójść do kościoła.

Wszyscy zgodziliśmy się na to. Niewiasty nasze zostały przy dzieciach, odkładając na dzień ostatni polecenie siebie i dziatki swoje Bogu, my zaś mężczyźni kupą poszliśmy do kościoła.

(Dalszy ciąg nastąpi)



# Wiadomości z bliska i z daleka.

Bytom dnia 14-go kwietnia 1892.

Magistrat miasta Bytomia uprasza o chraniać wszelkie urządzenia promienadowe i donosić o uszkodach i uszkodnikach.

**N. Piekary.** Budowa naszej św. Kalwaryi pod kierunkiem niezłomnego naszego Dusz-Pasterza Czcigodnego Dziekana i Proboszcza ks. Nerlicha już a nowo tego roku raźnie postępuje, potrzeba tylko gorliwego poparcia w ofiarach na to święte i wielkie dzieło.

— W Królewskiej hucie zachorował na tyfus przewiel. ksiądz kapłan Łuska, o by mu Bóg jaknajrychlej zdrowie powrócić raczył.

**Rnda.** W niedzielę wielkanocną odbędzie u nas Towarzystwo ś. Alojzego nadzwyczajne posiedzenie.

**Wirek.** W drugie Święto Wielkiejnocy odegranym tu będzie teatr polski, z którego czysty dochód pójdzie na cel dobroczynny. (Zyczymy z serca powodzenia naszym Amatorom i Amatorom i mamy nadzieję, że publiczność nie o mieszką licznie się zgromadzić — by poprzeć sztukę w języku ojczystym.

**Laurahuta.** W Sadowce napadnięty został w nocy szleper Wiktor Kurpank, któremu łobuzy zabrali zegarek i pieniądze. Kurpank pochwycił jednak jednego z nich i trzymał tak długo, aż na jego wołanie nadeszła pomoc. Napastnik podobno za różne złe sprawy już dawno od policji był poszukiwany i przy tej sposobności wpadł w jej ręce.

**Labędy.** Związek tutejszy katolickich robotników odegra w poniedziałek wielkanocny teatr amatorski, na który prosi o liczne zgromadzenie się publiki, Zarząd tegoż związku. I my z naszej strony życzymy powodzenia udział biorącym amatorom i amatorom i mamy nadzieję, że publiczność oceniając ich doore chęci dla języka ojczystego, licznie się zgromadzi.

**Przyszowice.** Na kopalni rządowej „Guido“ w Zabrzu złamał spadający kawał węgla górnikowi Wilczkowi nogę, którą w lazarecie w Zaborzu musiano odciąć. Nieborak także wskutek tego nieszczęścia zmarł w dniu 23 zm.

**Z Góry św. Anny** doszła nas smutna wiadomość o śmierci gwardyana klasztoru księży Franciszkanów śp. O. Atanazego Kleinwaechtera, pełnego zaśluga kapłana; poprzestając na tej wzmiance dzisiaj, niech mu Bóg da niebo, więcej powiemy w następnym numerze.

**Gościecin.** Brzydką krzywdę wyrządzono gospodarzowi Cibisowi, któremu połamano blisko 30 sztuk drzewek owocowych. Można zrobić chłopcy szkolni, lecz zawsze postępki taki świadczy o zdziczeniu obyczajów.

Z Poznania. Zbrodniarze którzy napadli i ranili w Kościelcu ks. prałata Ponińskiego nazywali się: Wilchowski, Grześkiewicz, Żukowski i Draeger, berlińscy socjaliści. Dziś dla braku miejsca notujemy tylko tyle, więcej podamy jeszcze po Świętach.

Niedługo się cieszył tryumfem swoim jako redaktor gazety robotniczej ś. p. Kurowski. Dostał pomieszczenia zmysłów i zmarł.

**Z Olsztyna** donoszą że wnaszech szkołach ludowych zwolniono te dzieci, które do 1-go lipca br. skończą 14-ty rok życia, od obowiązku dalszego uczęszczenia do szkoły. Tym sposobem zwolniono w katolickiej szkole chopców 48, a w kat. szkole dziewcząt 41, w ewangelickich zaś szkołach 23 dzieci. Ks. kanonik Karan przemówił jako inspektor miejscowy do katolickich dzieci, dając dobre rady i przestrogi na dalsze życie.

**Gutsztad.** W końcu marca wydobyl jakiś świętokradzca figurę Matki Boskiej z kapliczki na orneckim przedmieściu i wrzucił do rzeki Lyny.

**Bochum.** We wtorek 5 bm. zaczął znany redaktor p. Fusangel odsiadywać 3-tygodniową karę więzienną w Essen, na którą sąd go był skazał za obrazę radcy górniczego p. Schultza. Pan Fusangel co dopiero przebył, jak wiadomo, dość ciężką chorobę i zaczął dopiero na dodre powracać do zdrowia.

**Herten.** Dobrą nauzkę odebrał tu pewien młodzieniec który zaczął na ulicy przechodniów, odgrając się otwartym nożem. Otóż jeden z przechodniów, którego także zaczął, tak mu wygarbował skórę, że tenże jęcząc z bólu obiecał, iż takiej swawoli już się nigdy nie dopuści.

**Wattenscheid.** Nieładny figiel spleł pewnej tutejszej rodzinie. Jakaś osoba doniosła listownie rodzicom, że córka ich, służąc jako pomocnica handlowa w Wald, umarła. Rodzice w wielkiem zmartwieniu pojechali na pogrzeb, gdzie okazało się, że dziewczyna zdrowa jak ryba.

**Eickel.** Wskutek większych dochodów według nowego prawa podatkowego zostały podatki gminne niższe. Dawniej płacono 3½ razy więcej niż państwowych. Odtąd tylko 240 procent, a więc nawet nie 2½, razy tylko płacić się będzie.

**W Leonfelden** w Austrii w tamtejszym kościele katolickim wybuchł wielki ogień. Wskutek pożaru zawałiła się wieża kościelna i padła na plebania i budynek szkolny. Oba gmachy zostały w gruzy zamienione. Jedna osoba straciła życie, a kilka osób ciężko i niebezpiecznie jest poranionych.

**Z Warszawy** donoszą, że miasto Słomniki w Polsce, liczące 3000 dusz,

spaliło się ze szczytem. Mówią że ogień, podłożono ze zemsty.

**W Tulonie** we Francji wybuchł w ostatnich 4 nocach prawie o jednej godzinie w kilku miejscach pożar. Palili się po części domy w których mieszkali sędziowie i prokuratorzy. Przypuszczają, że anarchiści z zemsty pożary wszczynali. Pomiędzy całą ludnością panuje ogromne zaniepokojenie. Policja śledzi energicznie sprawców pożarów, dotąd wszelako nikogo nie wykryło.

Znaczne ilości dynamitu skradliżnowu anarchiści w miasteczku Linores w Hiszpanii.

## Dalszy ciąg kontroli wiosennych.

Dnia 19 kwietnia o godzinie 9 rano stawili się u nas w Świętochłowicach przed gościńcem Popłutza: urlopnicy do dyspozycji rezerwistów z Świętochłowic, Górnych Hajduków 19) kwietnia po poł. o godz. 2 tamże: urlopnicy do dyspozycji i rezerwistów z Dolnych Hajduków i wszyscy landwerzyści I st. z Świętochłowic, Górnych i Doln. Hajduków.

20 kwietnia o godz. 9 rano tamże: ersatzrezerwistów i do dyspozycji rozpuszczeni wojskowi z Świętochłowic, Górnych i Dolnych Hajduków.

20 kwietnia po południu o godz. 3 w Lipinach na rynku: urlopnicy do dyspozycji i rezerwistów z lat 1884 do 1885 z Lipin.

21 kwietnia o godz. 9 rano tamże: rezerwistów z lat 1884 i landwerzyści I st. z Lipin.

21 kwietnia po poł. o godz. 3 tamże: ersatzrezerwistów i do dyspozycji rozpuszczeni wojskowi z Lipin.

22 kwietnia o godz. 8½ w Friedenshucie na placu naprzeciwko gościńca Loebingera: urlopnicy do dyspozycji i rezerwistów z okręgu gminy Orzegowa i z Czarnogolasu, Friedenshuty i Eintrachthuty.

22 kwietnia po południu o godzinie 3 tamże: landwerzyści I st. zokr. gm. Orzegowa Czarnogolasu, Friedenshuty i Eintrachthuty i urlopnicy do dyspozycji i rezerwistów z okręgu dóbr (Gutsbezrk) Orzegowa.

23 kwietnia o godz. 8½ rano tamże: landwerzyści I st. z okręgu dóbr Orzegowa i ersatzrezerwistów i do dyspozycji rozpuszczeni wojskowi z Orzegowa, Czarnogolasu, Friedenshuty i Eintrachthuty.

23 kwietnia po południu o 3 w Michowicach na placu przed gościńcem Mazura: urlopnicy do dyspozycji i rezerwistów z Miechowie, Rokitnic, Karbu, Szombierk i Bobrku.

25 kwietnia o godz. 9 rano tamże: landwerzyści pierwszego stopnia z Miechowie, Rokitnic, Karbu, Szombierk i Bobrku.

25 kwietnia po południu o godz. 3 tamże: ersatzrezerwistów i do dyspozycji rozpuszczeni wojskowi z Miechowie, Rokitnic, Karbu, Szombierk i Bobrku.

## KALENDARZ.

Dziś: Wielki Czwartek 14-go kwietnia: śś. Tyberjusza i Walerjana. Jutro Wielki Piątek 15-go: śś. Anastazy i Bazyli PP MM. Pojutrze Wielka Sobota, 16-go kwietnia: ś. Lamberta M. Dnia 17-go: Niedziela Wielkanocna i ś. Aniceta Papieża M. Dnia 18-go: Południowe Dzieło Wielkanocne, ś. Apoloniusza BM. Wtorek dnia 19-go kwietnia: ś. Hermogenesa M. i Leona IX papieża. We środę 20-go ś. Lamberta M. We czwartek 21-go ś. Anzelm Biskupa i Doktora Kościoła.

## ZMIANA KSIEŻYCA.

Dnia 20-go Ostatnia kwadra. Kalendarz zapowiada przewietne powietrze. Dnia 26-go będziemy mieli Nów, a z nim miłe powietrze i ciepło.

Za reklamy i ogłoszenia poniżej umieszczone Redakcyja nie odpowiada.

## Reguła zdrowia.

Nieczysty i zły stan pochodzi ze złego Funkcjonowania organów spożywczych wątroby i nerek, i jest przyczyną skrucha, wyrzutów i ogólnej słabości.

Aby przedsięwziąć gruntowne wyciszczenie krwi i usunięcie używej wymienionych przeszkód, trzeba używać Warnera Safe Cure, który to środek pociąga za sobą dobry skutek. Szczególniej teraz na wiosnę jest ów środek potrzebny, bo z powodu długiej zimy organizm jest osłabiony.

Warner's Safe Cure jest do dostania w następujących aptekach: w Aptecce Schweitzera w Bytomiu; — w Kränzelmarkt-Aptecce we Wrocławiu (Breslau) na tylnym Rynku 4; — w Hombelda Aptecce w Görlitz; — w Nadwornej-Aptecce w Swidnicy (Schweidnitz); — w Aptecce O. Jantkego w Freystadt; — w Adlera Aptecce w Katowicach; — w Schwana Aptecce w Raciborzu; — w Victoria Aptecce w Bydgoszczy; — i w Aptecce Jüsst w Pradze. (5)

## Od Zarządu Związku wzajemnej pomocy robotników górnoszlązkich w Bytomiu.

— Jeszcze raz przypominamy Wam bracia, że kto przestąpi do naszego Związku wzajemnej pomocy i okaże kątęczkę, że już do jakiegokolwiek Związku należał, nie płaci u nas już wstępnego, tylko 20 f. miesięcznych składek licząc od Marca r. b. — Taki który nie był jeszcze we Związku nigdzie, a chce być członkiem u nas, zamiast jak gdzieindziej 1 markę, u nas tylko 50 f. wstępnego — i następnie co miesiąc 20 f. — Blizszych wiadomości pod tym względem można zasięgnąć w Kancelaryi naszej i w Redakcyi „Gwiazdy“ przy ulicy Dworcowej, (Bahnhofstrasse) Nr. 26.

Zawiadamy Was także bracia, żeśmy kasyerami miejscowemi obrali:

1) w „Kuźniczce“ na „Ruda Porem-bie“, p. Fr. Smolkę, mieszkającego w domu Józefa Walcocha;

2) a w kolonii „Glückauf“ p. Tomasz Woźniczka, górnika, mieszkającego u oberzysty Goldmana.

Obaj wymienieni kasyerowie przyjęli też agenturę na „Gwiazdę“, gazetę dobrą, prawdziwie polsko-katolicką, która jest naszym Organem — tę więc bracia zapisujcie i czytajcie pilnie, a z niej się tylko dowiecie prawdy.

Szymon Karmaliński, przewodnik.

## Na Rozbarku Nr. 4.

przyjmuje odtąd zapisy na „Gwiazdę Górnoszlązką“ i na „Gwiazdę Piekarską“ p. R. Warkotsch obywatel utrzymujący Restaurację tamże.

Za rubla płać 2,05 M. — Za guldena 1,71

## Bohater Tebański.

75.) POWIEŚĆ z czasów starożytnych.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr. 29.)

zenie we śnie. — Pochód naprzeciw wojska onoryeosa. — Obóz odwarowany. — Podstępnieprzyjacielskie. — Wierny wystanec. — Nitwa. — Napad na obóz. — Etyopczycy. — Stonie wojenne. — Wielbłądy. — Groźne niebezpieczeństwo. — Pomoc.

— Powiedz mi, męzny Agazyliu — rzekł następny Amazyz do Greka — co się stało z twoimi diamentami? — a gdy tamten spojrzal nań zdziwionym wzrokiem, młodzieńiec mówił dalej z uśmiechem:

— Nie sądz, abym ich potrzebował dla siebie. W Berenice zdobyłem podostatkiem, na utrzymanie wojska wystarczy mi aż do, mnie zaś na niczem nie zbywa. Nie z powodu jednak zadają ci to pytanie.

— Szlachetny książę — odpowiedział Grek — potrzebuję się ukrywać przed tobą dyamenty noszą dotychczas przy sobie w tym samym woreczku, braknie z nich tylko jeden najmniejszego, który sprzedałem w Saisie. To bardzo dobrze, posłuchajcie mojej

radę. Niektóre okręty, stojące w porcie, odpłyną niedługo ku ujściu Nilu, bo ta już wszystkie nie są potrzebne. Mógłbyś wsiąść na który z nich i odjechać do ojczyzny. Pamiętaj, jak gorąco pragnąłeś rzucić do burliwego życia i wypocząć po trudach wojennych.

— Biada mi! — zawołał Agezylaus, a twarz jego przybrała wyraz smutku — czemu cię obrażam, o książę, że chcesz mnie oddalić od siebie? Czyliż nie pełniłem obowiązków swoich sumiennie? wszak wczoraj jeszcze raczyłeś głośno objawić w obec całego wojska, że jesteś ze mnie zadowolony?

— Uspokój się, przyjacielu — odpowiedział Amazyz — jesteś najdzielniejszym wojownikiem i najczcniejszym człowiekiem. Młuję cię więcej od wszystkich wodzów egipskich, chociaż jesteś cudzoziemcem. Różne ci, aż byś opuścił służbę Faraona; mam jedynie dobro twoje na celu.

— Zawsze jednak — rzekł Grek — widocznie chcesz się mnie pozbyć, szlachetny książę sam bowiem nie myślisz wcale o odpoczynku, lecz nową wyprawę rozpoczynać zamyślasz przeciw bantownikom. Czemu więc pogardzasz moją pomocą?

— O nie mów tak, waleczny Agazyliu; czuję, że mi będzie bardzo ciężko wyrzec się twego towarzystwa i dzielnej twojej pomocy, ale nie chcę, byś losy swoje wiązał z moimi.

Wyruszą wprawdzie na spotkanie Amonorytosa, lecz głos wewnętrzny mówi mi, że z tej wyprawy nie powrócę, że niedługo już pozostanę w krainie żyjących. Tej nocy widziałem we śnie piękna, wspaniałą postać wojownika, który mię ku sobie przyzywał. To był mój ojciec, wielki Hoptura, poznałem go, jakkolwiek niemowleciem, mię odumarli i nie pamiętam go wcale.

Agezylaus baczniejsz spojrzal na młodzieńca; oczy jego pały niezwykłym blaskiem, piękne oblicze miało wyraz smutnejzadumy.

— Książę — rzekł Grek po chwili milczenia — nie wszystkie sny zastugają na wiarę, niektóre bywają wytworem gorączki, zważać na nie nie należy. Zaprawdę też i twoje widzenie należało do takich, po trudach wczorajszej bitwy musiałeś być nieco wzruszony i krw miałeś wzburzony.

— O nie, męzny przyjacielu, spokojny byłem zupełnie, a postać ta ukazała mi się tak wczynie, jakgdybym ją widział na jawie.

Nie mogłem się pomylić, to był ojciec mój, takim go sobie zawsze wyobrażałem, takim mi go przedstawiali wszyscy, którzy walecznego Hoptura znali. Nie wyobrażaj sobie jednak, aby mię to widzenie przestraszyło. Ja się nie obawiam śmierci, bo wierzę mocno, że przyszłe życie szczęśliwsze jest od doczesnego. Uczyli mię tego kapłani, a i wewnątrz

trzne poczucie mi to mówi. Umarli nie wracają na ziemię, rzadko tylko i w ważnych bardzo okolicznościach cienie ich we śnie ukazują się śmiertelnym; dowodzi to, że tam na tonie wielkiego Ozyrysa, jest im lepiej, niż tu wśród tyłu trudów i cierpień.

— Ach, książę! — ozwał się Grek z westchnieniem — wszyscy kiedyś radzi nie radzi musimy się dostać do tej krainy cieniów; przecie i ja wiem o niej cokolwiek z tego, co opowiadał wielki nasz poeta Homer. Wyznam ci jednak szczerze, iż wolałbym jaknajdłużej używać tych dóbr umiarkowanych, jakkie nam ziemia dać może i dopiero gdy wiek sędziwy zupełnie mię sił pozbawi, przenieść się do krainy wiecznej szczęśliwości.

— To też znając dobrze przekonanie twoje, przyjacielu — odrzekł Amazyz z uśmiechem — radziłem ci odjechać do ojczyzny i zachować życie, gdyż przy boku moim będziesz na wielkie niebezpieczeństwo i narażony.

— A czy to widziałeś kiedy, szlachetny książę, aby Agezylaus uchodził przed niebezpieczeństwem? Jeżeli nie masz innych powodów oddalania mię od boku swego, pozwól mi pozostać. Póki tylko w żyłach moich kropa krwi się znajduje, chętnie ją przeleję za ciebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



# CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

## Z powodu zwinienia interesu

sprzedając kapelusze dla pań i dzieci, kapoty, szale, pióra, kwiaty, koronki, gazy, atłasy, aksamit i inne towary po bardzo tanich cenach. Kto więc potrzebuje, niech korzysta z taniego zakupna.

BYTOM, ulica Dworcowa 26.

W. CZERNIEJEWSKA.

### Baczność!

Wszystkich słuchaczy, którzy w sobotę (2-go Kwietnia rano) byli w sądzie karnym (Strafkammer) w Bytomiu i przysłuchiwali się tamże proszę ich, ażeby się do mnie zgłosili i to za dobrem wynagrodzeniem. Będzie to i na ich dobro.

Niemieckie Piekary, dnia 5-go Kwietnia 1892.

Jan Guzy, agent.

Rozniosła się w N.-Piekarach wiadomość, że mi zwierchność moje pozwolenie do pisania odebrała, to jest nieprawdą, więc jeżeliby kto tę rzecz dalej ogłaszał, oddam go w ręce sądu cywilnego.

N.-Piekary, dnia 7-go kwietnia 1892.

J. Guzy,  
pisarz ludowy

### Wyszła z drukarni „Gwiazdy“ Książka do Nabożeństwa

dla osób z słabym wzrokiem i w wieku pod tytułem:

#### „Chwała Panu nad paną“

Książka ta zawiera bitym drukiem 704 strony papierze pięknym białym i z drukiem nowym, tak wielkim, że najstarszy wzrok bez okularów wyraźnie go czytać może. A mieści w sobie nabożeństwo, modlitwy, hymny i pieśni najpotrzebniejsze na rok cały, tak codzienne, jak i na niedziele i na święta uroczyste, także i Mzę świętą żalobną, na wielkie okoliczności jak rocznicę śmierci, imieniu lub urodzin, słowem jest to książka dla wszystkich, jako też i dla górników i hutników

kosztuje tylko bez oprawy w brązurwe 1 M. 25 fen., a oprawna w silne płótno, z czerwonym brzegiem 2 M. 50 f

#### Wydawnictwo „Gwiazdy“

w Bytomiu G.-Szl. (Beuthen O.-S.),  
Dworcowa (Bahnhofstrasse) Nr. 26

### Do Drukarni i Introligatorni

Teofila Nowackiego w N.-Piekarach.

potrzeba jest 4-ech uczni

### 2-ech do drukarstwa i 2-ech do Introligatorstwa.

Pierwszeństwo mają tacy, którzy czytają po polsku.

### Panny

które się chcą w uczyć modniarstwa mogą się zgłosić do magazynu mod. W. Czerniejewskiej, w Bytomiu G.-Szl., ulica Dworcowa Nr. 26.

Szanownej Publiczności

#### Szarleja i okolice

pozwalam sobie przy nadchodzących świętach zwrócić uwagę na mój bogato zaopatrzony

#### sklep garderoby

#### i towarów lokalowych

który znacząco powiększyłem, a sprzedaję dobry tylko towar po bardzo niskich cenach.

J. TICHAUER.

Nakładem Wydawnictwa „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Szl. ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) w — wyszła z druku i tamże jest do nabycia książka do Nabożeństwa, pod tytułem:

#### Officjum i Paclerze codzienne tercyarskie

dla wygody braci i sióstr

III-go Zakonu Ś. Ojca Franciszka  
Serafińskiego

z dodatkiem różnych i pięknych Modlitw odpustowych, z Różańcem 6-tym do N. Imienia Jezus, z bardzo pięknymi i budującymi naukami, jak dni dobrze zaczynać i kończyć — z Modlitwami porannymi, wieczornymi, z Nabożeństwem do Mszy świętej, z psalmami Nieszpornymi, Hymnami, z pieśniami i Modlitwami na „Zgromadzenia Tercyarskie“.

Książka ta bardzo dogodna i dla wszystkich wiernych, zawiera bowiem bardzo piękne modlitwy dla każdego staru, do którego Ojcowie śś. przywiązali wielość odpustów. Oprócz tego książeczka ta zawiera jeszcze i „drugie Officjum Serafińskie, krótsze, ustanowione dla III Zakonu przez Ojca świętego Leona XIII., dla szczególniejszej wygody tych którzy ciężką pracą osłabieni, mogą krótszymi modlitwami zadość uczynić swemu Zakonowi. — Cena książki — stron 272 — w oprawie jedna marka, elegancko oprawna w płóciennie, 1 m. 50 fen. — kto nabędzie 10 sztuk razem za gotówkę dostanie jedenastą książkę bezpłatnie. Książki to są też na składzie w Królewskiej Hucie w księgarni Pawła Gaertnera; w Tarnowskich Górach w księgarni następcy A. Kothege; i w Gliwicach w księgarni Oskara Groetschel i w księgarni p. Wilka w Laurahucie. Wszystkie modlitwy w tej książce zawarte, zebrane są z rozmaitych przez wysoką Władzę duchowną aprobowanych i wszystkim wiernym zalecanych książek. Na porcie trzeba dołączyć 10 fenyg. a do więcej egzemplarzy 25 fen.

### !! Wczesne kartofle !!

Kartofle różowe,  
Kartofle żółtawe,  
i tak zwane  
Szampionki,

poleca po tanich cenach

J. TICHAUER

w Szarleju.

Jest do sprzedania



### DOM

murowany, w N.-Piekarach —

Wiadomość także udzieli

J. Machoń.

VI. Marienburska

#### Loterya

pieniężna

Ogłoszenie już 28 i 29

Kwietnia

#### Wygrane:

90000, 30000 etc. etc.

gotówką.

Lory po 3. Marki

1/2 losu 1,75 m.,

1/4 losu 1 m.,

1 1/2 losu 17,50 m.,

1 1/4 losu 10 m.,

Porto i urzędowe li-

sty 30 fen.

J. Rosenberg.

BERLIN S.,

Komendantenstr. 51.

### Do sprzedania jest gospodarstwo wiejskie

w pow. Tarnowickim do którego 22 jutrzni gruntu, podwórze (plac), pod domu, chlew i stadoła i ogródek należy. — Mający chęć do kupna niech się zgłoszą do Exp. „Gwiazdy“.

### NOWOSC Patentowe Cytry

(nowo poprawione) W przeciągu godziny można wyuczyć się podług najlepszej szkoły, bez pomocy nauczyciela (niezrównane). Wielkość 56x36 cent. 22 stron. Wdzięczny głos elegancji i trwało wyrobione. Doskonały instrument. Ceny tylko 6 Marek wraz ze szkółką za pobraniem pocztowym. D. Miether, (Versand-Gesellschaft), Hanover.

### ODROBINY

ze Stołu Królewskiego K. Słowej Nieba i ziemi, Najświętszej Boga Rodzicy

#### PANNY MARYI

Lastami i cudami słynącego najcudowniejszego

### OBRAZU CZĘSTOCHOWSKIEGO

czyli książka zawierająca

#### CUDA BOZE

za pośrednictwem Matki Boskiej działy tym, którzy Obraz Jej Częstochowski we cześci mieli i przed nim Boga i Matkę Bożą chwalili.

Książka ta dla jej wielkiej objętości, bo mieści wszystkie najznakomitsze zdarzenia od lat 500, wojny, jako i najad Husytów i Szwedów na Polskę, a szczególnie na Częstochowę, by tam zagrabili wszystkie skarby i wota jakie ciecicie N. Maryi w ofierze Jej złożyli. — podzieloną została na zeszyty wy-

chodzi nakładem redakcyi „Gwiazdy“. Dotąd wyszła 4 Zeszytów cztery, które zawierają bardzo dużo ważnych nader pamiątek, bo jeszcze do życia Najświętszej Panny się odnoszące, gdy Ją ś. Łukasz Ewangelista malował na tym Obrazie — następnie zburzenie Jeruzolimy, palenie obrazów w Konstantynopolu etc., oraz cuda jeszcze za życia N. Panny i śś. Apostołów aż do 1677 roku za łaską Bożą i przez pośrednictwo Matki Boskiej działyane.

Z tych Zeszytów już dowiedzą się Czytelnicy, że obraz ten przez lat trzysta przebywał w Jeruzolimie i w czasie jej zburzenia cudownie ocalony został, następnie lat pięćset przebywał w Konstantynopolu i tam znów w czasie palenia świętych obrazów cudownie uratowany, a teraz w Częstochowie jest już 500 lat z górą. Słowem cztery te Zeszyty tak mało kosztujące rzucają Czytelnikowi światło na lata ubiegłe i tak drogie w historii tego Obrazu, np. gdy o odebrał w darze książkę Opolski Władysław i tego na Bełzki przeniósł zamek, — napaść Tatarów na ten zamek i strzała, która ugodziła ten najcudowniejszy Obraz w szyję i obrona cudowna tego zanku

— dalej gdy książkę Opolski Obraz ten ś. chciał tu na Śląsk sprowadzić do Opola, by go tam umieścić konie ruszyć nie chciały, a dopiero po gorącej modlitwie gdy zasnął, miał objawienie, aby go do Częstochowy na Jasną Górę zawiózł.

Wszystko to jasno i obszernie w tych 4-ech zeszytach „ODROBIN“ Czytelnik znajdzie. A nie tylko że nabywając te zeszyty będzie miał już w domu śliczną pamiątkę i opis cudów doprowadzony do roku 1677-go, ale nadto nabywając te zeszyty przyczyni się i do wczesniejszego wydania zeszytu V-g., i następnych, gdyż pieniądz wpływający z tych 4-ech zeszytów, obróconym zostanie na dalsze wydawnictwo tego go pamiątkowego, że tak powemy, dla chrześcijan-katolików dzieła.

Cena każdego zeszytu „Odrobin“ oznaczona pierwotnie na 40 fen., niższa się na 30 fen. li tylko dla tego, przedź wróciły się koszty druku. Kto jednak zakupi w tym czasie cztery zeszyty razem od nas i to w Ekspedycyi, zapła-

#### tylko jedną markę

z przysyłką pocztową 1.20 M., które można także przesyłać w znaczkach pocztowych.

Wydawnictwo „Gwiazdy“ w Bytomiu G.-Szl.  
ulica Dworcowa (Bahnhofstrasse) Nr. 26  
Stanisław Czerniejewski, w d. a. w. c. a.

nie w księgarni p. A. Wilka.  
niu G.-Szl. ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) Nr. 26,